[illegible] P. K. O. Poznań nr. [illegible]

[illegible]

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

[illegible]

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia nagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX. Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 14 grudnia 1929. Nr. 147

Co stanowi najpoważniejszą przeszkodę w pomyślnem dla państwa rozwiązaniu przesilenia?

Od wypadków majowych w roku 1926 zachodziła już kilkakrotnie zmiana gabinetu, ale żadna z nich nie miała tak zasadniczego znaczenia, jak obecna. Tu bowiem po raz pierwszy od roku 1926 zachodzi przesilenie w całej pełni tego wyrazu. Pomajowy system rządzenia stanął u punktu zwrotnego. Pół parlamentarne i pół dyktatorskie rządy zawiodły zupełnie. Doszło wreszcie do tego, że albo trzeba zmienić z gruntu dotychczasowy ustrój państwowy albo zejść z powrotem na grunt czysto parlamentarny. Wynik też tego przesilenia zadecyduje o kierunku, w jakim się potoczy bieg dalszego życia państwowego. Ponieważ to przesilenie jest tak zasadniczego znaczenia, nic przeto dziwnego, że trwa dłużej, niż zwykle. Głowa Państwa, zdając sobie dokładnie, o co tu chodzi, poddaje ją głębokiemu i wszechstronnemu rozważaniu, czego dowodem choćby konferencje, które odbywa P. Prezydent Rzplitej nietylko z Marszałkami obydwu ciał ustawodawczych, ale i z przedstawicielami poszczególnych klubów parlamentarnych. Konferencje te zdawałyby się niejako zapowiadać nawrót ku rządom parlamentarnym, gdzie na utworzenie i skład rządu miałoby decydujący wpływ przedstawicielstwo parlamentarne.

Lecz mamy poważne wątpliwości, czy przesilenie naprawdę takiego dozna rozwiązania. Takiemu rozwiązaniu sprawy bowiem sprzeciwiać się będą wszelkiemi sposobami wszystkie czynniki sanacyjne, które w takim razie zeszłyby zgoła do równorzędnych czynników z innemi grupami parlamentarnemi, tracąc swą hegemonję i uprzywilejowanie, które na tem polega, że choć stanowią prawie że tylko 1/4 część ogólnej liczby posłów, są aż dotąd podporą dla rządu, a rząd dla nich. Tak się już do tej przewodniej roli przyzwyczaili, że nie mogą się wcale pogodzić z tem, żeby oni jako blok lub stronnictwo odgrywać mieli tylko taką samą rolę, jak inne stronnictwa. Wykazało to dobitnie ostatnie posiedzenie komisji budżetowej. Przyznano BB. tyle referatów, ile przypadło na nich w stosunku do ich liczby. Zasada słuszna. A co? Bebechowcy się obrazili i odmówili wogóle przyjęcia jakichkolwiek referatów. Tak też obawiamy się, że B. B. będzie największą i najtrudniejszą przeszkodą dla nawrotu do rządów czysto parlamentarnych. O ten skrupuł rozbije się prawdopodobnie cały zabieg. Im chodzi o hegemonję, o pierwsze skrzypce w rządach państwa, a od razu to ustanie, gdy bieg życia państwowego zejdzie na tory czysto parlamentarne, to wówczas oni staną się tylko tem, czem jest każda inna partja i stronnictwo, a taka rola im bynajmniej się nie uśmiecha. Ponieważ im chodzi o przewodnictwo, o hegemonję, o pierwszą i decydującą rolę w rządach i życiu państwa, dlatego będą się sprzeciwiać, że się tak wyrazimy, rękoma i nogami przeciw powrotowi do rządów parlamentarnych, a **przeć będą za wszelką cenę do zmiany ustroju państwowego w tej postaci, jaką jej nadali w swym projekcie o zmianie konstytucji.** Bo jedynie ta zmiana zapewni im gwarancję, nie tylko zatrzymania tej roli, jaką po wypadkach majowych osiągnęli, ale ponadto wzmocnienia i rozszerzenia jej. Czy atoli z korzyścią dla państwa, śmiemy wątpić. Dotąd bowiem cała polityka sanacyjna zbawienną dla państwa nie była. Wynika to chyba dobitnie z obecnego stanu rzeczy, który stał się wprost niemożliwy do utrzymania i całą siłą pary prze do rychłego rozwiązania. Obawiamy się jednak, że i to obecne rozwiązanie, dokonane pod wpływem sanacji, z korzyścią dla państwa nie będzie.

Przesilenie rządowe trwa.

Konferencje na Zamku odbywają się dalej. — Ich treść utrzymywana jest w tajemnicy. — Możliwość odbycia posiedzenia Sejmu dla spraw regulaminowych.

Warszawa, 11. 12. Czwarty dzień przesilenia nie zmienił w niczem sytuacji.

W ciągu przedpołudnia był przyjęty przez Pana Prezydenta poseł Sławek, który następnie udał się do Belwederu. O godz. 5 był na Zamku poseł Niedziałkowski, o godz. 6 i pół poseł Róg. Rozmowy trwały do pięciu kwadransy.

Poseł Sławek po konferencji na Zamku był przyjęty przez marszałka Piłsudskiego w Generalnym Inspektoracie Armji.

Na dziś, na godzinę 12, został zaproszony na Zamek p. prof. Rybacki, na godz. 1 poseł Dąbski ze Stronnictwa Chłopskiego, na godz. 5 poseł Dębski z „Piasta“.

Wszyscy dotychczas przyjęci przez Pana Prezydenta posłowie odmawiają wszelkich wyjaśnień co do prowadzonych na Zamku rozmów.

Zdaje się, że przesilenie potrwa conajmniej jeszcze tydzień.

Warszawa. Marsz. Daszyński zwołał na dziś konferencję wszystkich referentów budżetowych. Mówią, że nie jest wykluczone, iż pomimo przesilenia rządowego odbędzie się posiedzenie Sejmu dla omówienia szeregu spraw regulaminowych.

Niedyspozycja marsz. Piłsudskiego.

Nie ulega wątpliwości, że p. Prezydent nie poweźmie decyzji bez wyczerpujących narad z marsz. Piłsudskim. Tymczasem marsz. Piłsudski jest od kilku dni przeziębiony i z polecenia lekarzy przebywa w łóżku.

Do marsz. Piłsudskiego wezwano prof. Januszkiewicza z Wilna, którego porad marsz. Piłsudski niejednokrotnie zasięgał.

Ten moment także nie przyczyni się do przyspieszenia decyzji.

O co chodziło opozycji sejmowej przy uchwaleniu votum nieufności dla rządu.

Wyraża to w krótkich, lecz dobitnych słowach krakowski „Głos Narodu“.

„Chodzi narazie tylko o to, tak pisze, by przyszły rząd „nie traktował większości Sejmu i kraju jak wrogów zewnętrznych, nie usuwał urzędników, nauczycieli, oficerów, którzy „sanatorami“ być nie chcą, nie wydawał pieniędzy państwowych na cele B. B. i nie upartyjniał administracji, zwoływał Sejm i pozwalał mu pracować, nie wydawał bez woli Sejmu setek miljonów złotych na cele, w budżecie nieprzewidziane, szanował ustawy i nie kneblował prasy, nie pozwalał lżyć Sejmu i poprzednich rządów bez dania im możności obrony, nie pozostawiał bezkarnego załatwienia afer takich, jak sprawa Zagórskiego, Zdziechowskiego, Nowaczyńskiego. Państwo bowiem nie będzie mogło dalej normalnie się rozwijać bez pewności sumiennego poszanowania i objektywnego wykonania prawa“.

Dywidenda Banku Polskiego.

Warszawa, 10. 12. Rada Banku Polskiego postanowiła postawić na Walnem Zebraniu wniosek o przyznanie 17 zł. dywidendy od akcyj.

Wzrost protestów wekslowych.

Warszawa, 10. 12. Listopad zdobył rekord pod względem protestów wekslowych. Poszło w tym miesiącu 502,796 weksli na 118.501,000 złotych. Najwyższa dotychczas pozycja protestów była we wrześniu: 452,722 weksle na sumę 105,194,000 zł.

Jeden miesiąc twierdzy za zabójstwo polityczne.

We Warszawie w Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciw członkowi bojówki PPS., Dymaczewskiemu, oskarżonemu o zabójstwo, dokonane w roku 1927 podczas wyborów do Rady miejskiej.

Dymaczewski zabił wówczas Stanisława Kozłowskiego, rozlepiającego proklamacje wyborcze Obozu Narodowego.

Sąd Okręgowy zabójcę uniewinnił, motywując to momentem obrony koniecznej. Na skutek apelacji Urzędu Prokuratorskiego dziś sprawa ta znalazła się w Sądzie Apelacyjnym, gdzie po przemówieniu wiceprokuratora Wojcickiego i obrońcy Paschalskiego uchylono wyrok I instancji, a Dymaczewski skazany został na jeden rok więzienia.

Kara na podstawie amnestji została zmniejszona do połowy, a nadto Sąd postanowił przedłożyć p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prośbę o zmniejszenie wyroku na jeden miesiąc twierdzy w drodze łaski.

Rokowania o likwidację Trybunału Mieszanego.

Berlin, 9. 12. Dziś podjęte zostały w Berlinie polsko-niemieckie rokowania w sprawie zlikwidowania Trybunału Mieszanego w Paryżu, powołanego do życia przez traktat Wersalski dla rozstrzygnięcia sporów prawnych między Polską a Niemcami. Rokowania podyktowane zostały okolicznością, iż w następstwie podpisanego w Warszawie 31 październik rb. polsko-niemieckiego układu wyrównawczego cały kompleks sporów, w których strona polska, względnie niemiecka, odwoływała się do Trybunału, stał się bezprzedmiotowy. — Rokowania prowadzi ze strony polskiej, jako delegat rządu, dr. Prądzyński, ze strony niemieckiej radca ministerjalny Goeppert.

Kilkaset miljonów na wzmocnienie niemczyzny.

Berlin. W komisji dla kresów wschodnich w sejmie pruskim przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych złożył dłuższe oświadczenie o wyniku rokowań między Rzeszą a Prusami w sprawie t. zw. „prowincji wschodniej“, mających na celu niesienie pomocy Prusom wschodnim, marchji granicznej, Górnemu Śląskowi, powiatom Śląska opolskiego, graniczącym z Polską itp. Wysokość sumy, wyznaczonej na akcję pomocy, będzie wynosiła kilkaset miljonów marek, rozłożonych na przeciąg 10 lat.

Niemcy przemycały broń do Chin. — W Kilonji rozpoczął się proces przeciwko 5 kupcom i 2 oficerom.

Berlin, 10. 12. Przed sądem ławniczym w Kilonji rozpoczął się dziś sensacyjny proces przeciwko pięciu kupcom berlińskim i dwom oficerom: byłemu majorowi Seemannowi i porucznikowi oddziału wywiadowczego marynarki niemieckiej Protzemu, oskarżonym o przemycanie amunicji zagranicę.

W roku 1928 niemiecka straż celna skonfiskowała w porcie kilońskim 16 wagonów, załadowanych skrzyniami z bronią i amunicją i zadeklarowanych jako wyroby mosiężne. Ładunek ten miał być przewieziony na parowcu norweskim „Aka“ do Chin. Na wstępie procesu przewodniczący sądu zawiadomił, iż rozprawa odbywać się będzie ze względu na interes państwa przy drzwiach zamkniętych.

Przed nową rewolucją w Meksyku.

Nowy Jork. Jak z Texasu donoszą, w Meksyku zanosi się na nową rewolucję.

W ostatnich dniach rewolucjoniści rozwijają energiczną działalność i mają rozporządzać obfitym materjałem wojennym. Do rewolucjonistów mieli się przyłączyć kolejarze.

Wedle ostatnich wiadomości w dniu wczoraj szym wybuchł w całym kraju generalny strajk kolejarzy. Cała komunikacja kolejowa uległa przerwie

W pierwszą bolesną rocznicę
ś. p. **Teofila Jabłońskiego**
odprawi się za spokój Jego duszy
żałobna msza św.
w poniedziałek, dnia 16 bm., o godzinie 6,45 w kościele parafjalnym.
O czem zawiadamia **żona i dzieci.**
Nowemiasto, w grudniu 1929 r.

Dnia 14 grudnia rb. odprawi się w kościele OO. Franciszkanów **w Gnieźnie o godz. 7-mej** za spokój duszy mojej najdroższej żony, naszej najkochańszej matki **Leokadji Kantowej**
żałobna msza św.,
o czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym, prosząc o Zdrowaś Marja. **Mąż i dzieci.**

Obwieszczenie.

Podaje się do wiadomości, iż preliminarz budżetowy miasta Lidzbarka na rok 1930|31 jest w biurze Magistratu w czasie od 14 do 27 grudnia rb. wyłożony i może być w godzinach urzędowych przez publiczność przeglądany.

Lidzbark, dnia 10 grudnia 1929 r.

Magistrat
M. Rochon, burmistrz.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 14 grudnia rb. o godz. 2 po połud. sprzedawać będę na podwórzu p. Maksymiljana Maciejewskiego **w Jeleniu** w drodze przymusowej za gotówkę najwięcej dającemu:

2 warchlaki.

Lidzbark, dnia 12 grudnia 1929.
Kerschke, kom. sądowy z polec. w Lidzbarku.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 17 bm. o godz. 10 przed południu sprzedawać będę **w Lubawie na rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 lustro, z podstawą, 1 dywan i bufet.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 12-tej w połud. sprzedawać będę **w Lubawie na rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 bryczkę i 2 samochody osobowe.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 17-go bm. o godz. 12-ej w południej sprzedawać będę **w Targowisku** u p. Ojdowskiego za gotówkę najwięcej dającemu:
1 krowę, 2 cielęta, 1 bryczkę, około 250 ctr. kartofli, 6 gęsi, 1 młockarkę i około 200 ctr. brukwi w kopcu.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Licytacja Publiczna.

Dnia 23. bm. o godz. 10 przed połud. będą sprzedawane w tut. **Ekspedycji Towarowej** za gotówkę najwięcej dającemu:

3 skrzynie śniegowców, wagi 68 kg.

Ekspedycja Towarowa Nowemiasto Pom.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do łaskawej wiadomości Szan. Odbiorców, że **zamówienia na**
KARPIA królewskiego
(lustrzaka)
przyjmuje się każdego czasu i już obecnie z dostawą na święta Bożego Narodzenia. **W Lubawie zamówienia przyjmuje W.Pan Juljan Truszczyński,** Rynek 23.

DOMINIUM MONTOWO, tel. 4.

Polecam ze składu po cenach fabrycznych, na dogodnych warunkach:

Sortowniki do kartofli
Parniki do kartofli
oryg. Ventzkiego,
Siekacze do buraków,
w różnych gatunkach.
Maneże, Sieczkarki, Młóckarki, Wialnie, — Separatory do mleka i Maszyny do masła.
Prima węgiel opałowy i kowalski „Dębieńskie".

N. EWERTOWSKI,
Skład żelaza i maszyn rolniczych
Telefon 66 **Nowemiasto.** Telefon 66

Zapewniajcie swój byt na przyszłość!

Nie trzymajcie pieniędzy w domu, utrudniając tem życie gospodarcze naszego państwa.

Pieniądze, trzymane w domu, zwiększają stan bezrobocia, są pokusą na niepotrzebne wydatki, stanowią łup dla złodziei, a przez pożar mogą Was doprowadzić do wielkiej nędzy.

Uciekaj przed tym nędza,
Kto w banku oszczędza!

Wkłady oszczędnościowe,
począwszy od 1,— złotego,
przyjmuje za wysokiem oprocentowaniem

Bank Ludowy w Lidzbarku
Sp. z ogr. odp.

Szkoły, stowarzyszenia, oszczędzajcie, przyczyńcie się do wzmocnienia potęgi naszego narodu!

We wtorek, dnia 17-go bm., o godz. 12-tej
odbędzie się
na wielkiej sali Hotelu Polskiego

wiec przedwyborczy
do Sejmiku Powiatowego.

Mężów zaufania oraz sympatyków Stronnictwa narodowego prosi się o liczne przybycie.

Przemawiać będą mówcy zamiejscowi.

Jan Ciszewski,
okręg. prezes Stronnictwa Narodowego.



Przypominam Szan. Publiczności, że we wrześniu rb. otworzyłem **drogerję w Lubawie** i przy tej okazji polecam na zbliżającą się gwiazdkę stosowne podarki dla wszystkich.

WIELKI WYBÓR:
w perfumach
wody kolońskie krajowe i zagraniczne
kasety gwiazdkowe
manikury
mydła w ozdobnych kartonach, krajowe i zagran.

Także posiadam wielki wybór w ozdobach choinkowych. Przy zakupie gwiazdkowym udzielam 10 proc. rabatu.

DROGERJA „FLORA"
BRONISŁAW KRÜGER, Lubawa,
ulica Gdańska 6. — vis a vis „Drwęca".

NA GWIAZDKĘ
polecam mój bogato zaopatrzony skład w
cukierki
czekolady
bombonierki
pierniki
marcepany
różne fantastyczne figurki z czek. Orzechy, kawa, herbata, wino, art. kosmetyczne wszystko w wielkim wyborze

JAN GÓRSKI, NOWEMIASTO, tel. 33.
ul. Kazimierzowa 2.

ŚLEDZIE

w wszelkich gatunkach, w całych i pół beczkach poleca po cenach konkurencyjn.

J. Markowski, właśc. L. Lniski,
Lidzbark, Rynek.

Polecam

po niskich cenach:
świeżo palone kawy, herbaty, kakao, czekolady, cukierki, pierniki, orzechy,
i wszelkie delikatesy oraz artykuły kosmetyczne
i świece choinkowe.

E. Piątkowski
skład towarów kolon. i delikatesów.
NOWEMIASTO.
Sobieskiego 1.

Przyjmuję do reperacji
śniegowce i kalosze,
po cenach przystępnych.
E. SZUDZIŃSKI,
Skład skór
Nowemiasto, ul. Mostowa.

Kupuję stale:
zboże
wszelkiego rodzaju,
wełnę
i
ZIEMNIAKI
fabryczne
po najwyższych cenach dziennych.

Oskar Witt,
Nowemiasto, telefon 2.
zastępca f-my Feliks Behrend, Gdańsk.

Słomy
około 600 ctr,
ma na sprzedaż
Maj. Rynek.

Poszukuję pożyczki
na 2—3 lat
2-3 tys. zł
na hipotekę lub na weksel.
Zgłoszenia do filji „Drwęcy" w Lubawie.

Ostrzeżenie!

Żyję z moją żoną
Antoniną Nowińską z Nowegomiasta
w separacji i **za jakiekolwiek długi,** zrobione przez żonę,
nie odpowiadam.

Jan Nowiński,
Michałowo.

Suche
drzewo opałowe,
szczapy, wałki i drągi,
zdatne na słabe belki,
sprzedaje
Majętność Ciborz,
p. Lidzbark.

Drzewo
budulcowe
sprzedaje
Majętność Katlewo.

Gospodarstwo
18 morgowe
dobrej ziemi z łąką i torfem, z inwentarzem lub bez, od zaraz na sprzedaż.

A. Lubowiecki,
W. Osówka, pow. lubawski.

Do sprzedania bardzo korzystnie i na dogodnych warunkach z powodu likwidacji
DOM piętrowy
murowany **i 12 mórg pola w Lidzbarku.**
Gdzie, wskaże eksp. „Gł. Lidzb."

Skład rzeźnicki
wraz z **mieszkaniem i rzezalnią** jest w dużej kościelnej wsi od 1 stycznia 1930 r.
do wydzierżawienia.
Józef Trąpczyński,
Pokrzydowo, pow. Brodnica.

Trzy świnie
prośne
od zaraz **na sprzedaż.**
Wł. Stanowicki,
W. Osówka.

Mam od zaraz **na sprzedaż**
kolejkę polną,
długości 85 mtr.
i LORKĘ.
Jan Kaczorowski,
JELEŃ, p. Lidzbark.

Czeladnika
i 2 uczni stolarskich
poszukuje od zaraz.
Leon Sadowski,
mistrz stolarski
Lidzbark, ul. Piłsudskiego 4

Poszukuję od zaraz samotnego lub żonatego
kowala
HOLLATZ, Buczek
powiat lubawski.

Ostrzegam
przed kupnem
blanko weksla,
wystawionego przezemnie p. **Ludwikowi Stienssowi z Lubawy,** ponieważ pretensja jest załatwiona, więc go **unieważniam.**

Walenty Dembek,
Gwiździny.

W drodze **z Jabłonowa do Nowegomiasta zgubiono dnia 10-go bm.**
3 szle, 1 gurt żółty, 4 filce i 12 rzemieni żółtych.

Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać u **Władysława Neumanna,** LUBAWA, ul. Kuppnera 7.

Unieważniam
książeczkę wojskową
i kartę mobilizacyjną,
którą skradziono mi na dworcu w Toruniu.

Władysław Maliszewski,
Kaczebagno.

KANARKI
własnej hodowli z premjowanego rodu harceńskiego, śpiewające w dzień i przy świetle oddaje
Isbrandt, Nowemiasto
Dworzec południowy.

Kucharka
w poważniejszym wieku do prowadzenia kuchni kawalerskiej — 6 panów, potrzebna od zaraz. Spieszne zgłoszenia osobiście lub pisemnie, z podaniem warunków, uprasza się skierować pod adresem: **Kierownik Placówki Straży Granicznej Uzdowo,** powiat Działdowo.

Poszukuje się od zaraz
1 pokojówki
i dziewczyny
do kuchni z wiosk.
HOTEL POLSKI
Lubawa.

SAMOCHÓD
FORD,
dobrze utrzymany, gotowy do jazdy
korzystnie **na sprzedaż.**
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca"

FORMULARZ
poleca
Księgarnia „Drwęca"

Jak wygląda nowy projekt reformy ubezpieczeń społecznych.

Tezy ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do nowej ustawy.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało „tezy do ustawy o ubezpieczeniach społecznych". Tezy te rozesłane były naczelnym organizacjom pracowników i przemysłowców do zaopinjowania. Ponieważ sprawa zreformowania ubezpieczeń społecznych stanowi ważne zagadnienie polityczne oraz gospodarcze, podajemy poniżej główne podstawy najnowszego projektu rządów obecnych w tym okresie. Nowy projekt zmierza — jak i poprzedni — do scalenia organizacyjnego wszystkich ubezpieczeń społecznych za wyjątkiem ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, które w dalszym ciągu ma zachować dotychczasową odrębność. W nowym projekcie zawarty jest również plan nowego ubezpieczenia — emerytalnego dla robotników, na wzór podobnego ubezpieczenia dla pracowników umysłowych.

Kasy Ubezpieczeń Społecznych. Zakłady Ubezpieczeń Robotników. Związek Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

Scalenie ubezpieczeń społecznych polegać ma na tem, że dzisiejsze kasy chorych zmieniają nazwę na Kasy Ubezpieczeń Społecznych i są podstawą organizacyjną, na której opierają się pozostałe organizacje: Zakłady Ubezpieczeń Robotników, Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych i Związek Zakładów Ubezpieczeń Społecznych. Kasy Ubezpieczeń Społecznych w skróceniu K. U. S-y, wykonywują, jak dotychczas, wszystkie czynności, wchodzące w zakres ubezpieczenia na wypadek choroby, zarówno dla robotników jak i pracowników umysłowych. Pozatem K. U. S-y załatwiają wszystkie czynności (ściąganie składek, wypłata zasiłków i rent) zarówno Zakładu Ubezpieczeń Robotników (Z. U. R.), jak i Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych (Z. U. P. P.) Działalność praktyczna Z. U. R-ów, jak i Z. U. P. P-ów, ogranicza się do przyznawania rent i zasiłków oraz administrowania (lokatami) kapitałami swojemi, przyczem wszelkie czynności administracyjno-biurowe, zarówno z członkami jak i pracodawcami zakłady te załatwiają za pośrednictwem biur Kas Ubezpieczeń Społecznych.

Składki i świadczenie.

Wprowadzenie ubezpieczeń rentowych dla robotników powiększy obciążenie o 5 proc. na to ubezpieczenie, przyczem ubezpieczeni mają płacić 2 proc., pracodawcy — 3 proc. Jednocześnie projekt zawiera ograniczenie składki na ubezpieczenie chorobowe do 6 proc., obecnie kasy chorych pobierają 6—7 proc. Doliczając do tego specjalną składkę na ubezpieczenie od wypadków 1,6, otrzymujemy 12,6 proc. składek od zarobków na te trzy ubezpieczenia robotnicze, z czego ubezpieczeni robotnicy mają pokrywać 4,4 proc., pracodawcy zaś 8,2 proc. Pozatem pozostają dotychczasowe opłaty na odrębne ubezpieczenie na wypadek braku pracy (Fundusz Bezrobocia).

Jako nowe świadczenia dla robotników wprowadza projekt: Renty starcze, renty niezdolności do pracy bez wypadku i renty inwalidzkie na niezdolność do pracy z powodu wypadków lub chorób zawodowych. Odpowiednio do tego przewidziane są renty dla wdów i sierot.

Rentę z powodu niezdolności do pracy otrzymać może ubezpieczony robotnik dopiero po 3 latach ubezpieczenia. Jaka niezdolność uprawnia do tej renty, projekt nie oznacza. W projekcie poprzednim niezdolność taką określono niemożnością zarobienia mniej, niż połowy zarobku robotnika takiej samej kategorji w tej samej miejscowości. Renta ta wynosić ma 20 zł miesięcznie i 25 proc. „płacy podstawowej" (kategorja zarobków, do której zaliczony był ubezpieczony przy płaceniu składek). Wysokość tej renty nie zmienia się do 10 lat ubezpieczenia i dopiero ubezpieczeni dłużej niż 10 lat otrzymają dodatkowo po 1 proc. za każdy następny rok, z tem, że ubezpieczeni więcej niż 30 lat mogą otrzymać jako najwyższą stawkę 45 proc. tej „płacy podstawowej" (miesięcznie) i 20 zł.

Rentę starczą może otrzymać robotnik, który skończył 60 rok życia, (robotnicy rolni 65 lat). Kiedy się nabywa prawa do tej renty i jaka będzie jej wysokość, projekt nie wymienia. Należy się więc domyśleć, że będzie ona obliczana tak samo, jak i poprzednia.

Renty inwalidzkie (niezdolność do pracy z powodu wypadku lub choroby zawodowej) wynosić mają 75 proc. płacy podstawowej przy całkowitej niezdolności do pracy. Przy utraceniu zdolności do pracy częściowo tylko — odpowiednia część tych 75 proc. Dodatki na dzieci do wszystkich rent wynoszą 10 proc. renty (czy 10 proc. na każde dziecko — niewiadomo).

Wdowa po ubezpieczonym robotniku ma prawo do zapomogi pogrzebowej w wysokości jednomiesięcznej „płacy podstawowej", a do pobierania innych rent wtedy tylko, jeśli liczy niemniej jak 50 lat a młodsza, jeśli będzie uznana za niezdolną do pracy w stosunku niemniej jak 50 proc. Renty wdowie wynosić mają od 16 do 33 proc., renty męża, sierocie od 10 do 20 proc. renty ojca.

I Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce.

Dekretem z dnia 8-go listopada rb. JEm. Ks. Kardynał Prymas powołał Ligę Katolicką w Poznaniu do zorganizowania I Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Polsce, który się odbędzie pod protektoratem Najdostojniejszego Episkopatu w Poznaniu.

Kongres rozpocznie się 26 czerwca 1930 roku, a skończy w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła.

Nowa kadra polskich policjantek.

Niedawno zakończył się w Warszawie 5 mies. kurs ogólno-policyjny dla kobiet, odpowiadający normalnej szkole dla szeregowych policji. Na uroczystość zakończenia przybył komendant główny Policji Państw. oraz kilku wyższych urzędników policyjnych. Kurs ukończyło 43 uczestniczek, których 37 przejdzie jeszcze kurs specjalny dla odpowiedniego przygotowania do pełnienia służby w walce z nierządem, nandlem żywym towarem i t. p.

Wśród uczestniczek ostatniego kursu przeważała inteligencja, gdyż większa część słuchaczek posiadała wykształcenie conajmniej 6 klas gimnazjalnych, względnie seminarjum nauczycielskiego.

Nowy bilon bronzowy, niklowy i srebrny.

Mennica państwowa otrzymała polecenie wybicia w ciągu roku znacznej ilości monet bronzowych, niklowych i srebrnych. Przewidywane więc jest wybicie 15 milj. monet bronzowych jednogroszowych, 15 milj. monet bronzowych dwugroszowych, 10 milj. monet bronzowych 5 groszowych, 10 milj. monet niklowych jednozłotowych oraz 5 milj. monet srebrnych 5-złotowych.

Uśpiony pacjent — zabójcą lekarza.

Niezwykły wypadek wydarzył się znanemu lekarzowi amerykańskiemu dr. Abnerowi Jonesowi w Ohio, w Stanach Zjednoczonych. W trakcie operacji, pacjent uśpiony poprzednio pod chloroformem, nagle poruszył się gwałtownie i nieświadomym wyrzutem ręki tak silnie uderzył lekarza w pierś, że ten upadł, podniósł się jednak, dokończył operacji i dopiero wtedy, gdy pacjent powrócił do przytomności, dr. Jones zemdlał i zmarł na udar serca.

---

która liczyła 1.000 pracodawców i 500 robotników, pielgrzymka salezjańska, która przybyła na uroczystości beatyfikacji Don Bosco w liczbie przeszło 30.000 osób oraz międzynarodowa pielgrzymka seminarzystów w czasie pierwszego wyjścia Ojca św. z murów watykańskich. Ta miała przeszło 5.000 uczestników.

Osobliwością była pielgrzymka prałatów hiszpańskich, którzy przybyli na hydroplanie.

Drugi sąd żydowski nad Chrystusem?

Amerykańsko-żydowski projekt rewizji procesu przeciw Zbawicielowi.

Jak donosi z Filadelfji „Sunday School Times", niejaki Schwayder, prawnik żydowski z Denver (stan Colorado), zaproponował pewnej grupie swych współwyznawców założenie stowarzyszenia żydowskiego, które miałoby na celu spełnienia posłannictwa Izraela, a w pierwszym rzędzie zainicjowanie przeprowadzenia rewizji wyroku sądu nad Chrystusem. Schwayder wyraża przekonanie, że pogarda, jaką zewsząd okazują od dziewiętnastu wieków żydom ma swe źródło w osądzeniu Chrystusa.

Schwayder pragnąłby, żeby został zwołany do Jerozolimy Sanchedryn żydowski, któryby lojalnie przeprowadził proces przeciwko Jezusowi i orzekł, czy sąd nad Zbawicielem świata nie był aktem niesprawiedliwości i nadużycia prawa. Wnioskodawca projektuje, że gdyby przewód sądowy wykazał niewinność Chrystusa Pana, wówczas Sanchedryn musiałby przyznać, że popełniono błąd i błagać Boga o odpuszczenie winy. Sanchedryn ten miałby się składać z 23 znanych z pobożności i czynności rabinów, z 24 uczonych oraz z 24 kupców. Każdy członek musiałby złożyć uroczystą przysięgę i dawać moralną gwarancję, że będzie bezstronny i że gotów jest przyjąć prawdę tak, jak jest.

Nazaret otrzyma oświetlenie elektryczne.

Cywilizacja kroczy szybkiemi krokami naprzód. Czyni ona znaczne postępy również i w świętym kraju nad Jordanem, gdzie pod protektoratem Anglji ma być założone nowe państwo żydowskie. Jerozolima, w której już od dość dawna obok odwiecznych budowli znajdują się wielkie hotele, urządzone według najbardziej nowoczesnego komfortu, nie przedstawia pod tym względem nic nowego. Ale teraz również i prowincja palestyńska ma korzystać z ułatwień cywilizacji. Ostatnio rozeszła się pogłoska, że również i Nazaret ma otrzymać oświetlenie elektryczne. Miasto liczy dziś 6.000 mieszkańców, którzy w przeważającej większości należą do wyznania grecko-katolickiego i trudnią się rolnictwem. Przy pomocy kapitału angielskiego zostało założone towarzystwo budowy sieci elektrycznej, która ma otrzymać prąd z elektrowni w Hifie.

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Głosu Mazurskiego".

Rok II. Działdowo, dnia 14 grudnia 1929. Nr 48

Na Niedzielę III. Adwentu.

EWANGELJA,

napisana u św. Jana w rozdz. I w. 19—28.

Posłali żydowie z Jeruzalem kapłany i lewity do Jana, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzał, żem ja nie jest Chrystus. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eljasz? I rzekł im: nie jestem. Jesteś ty prorok? I odpowiedział: nie. Rzekli mu tedy: ktoś jest, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? Odrzekł: Jam głos wołającego na puszczy. Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok. A którzy byli posłani, byli z faryzeuszów i pytali go, a mówili mu: Czemuż tedy chrzcisz, jeśli żeś ty nie jest Chrystus ani Eljasz ani prorok? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzcę wodą, ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Ten jest, który za mną przyjdzie, który przedemną stał się: którego ja nie godzien, żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego. To się stało w Betani za Jordanem, kędy Jan chrzcił.

Kim jesteś?

W adwencie przygotowuje nas Kościół św. na uroczystość Bożego Narodzenia i w tym celu usiłuje nas odrodzić w Bożej łasce. Drogą do Bożej łaski jest pokuta, dlatego przedstawia nam Kościół w drugą, trzecią i czwartą niedzielę adwentu Ś-go Jana Chrzciciela, męża pokuty. Św. Jan nie był człowiekiem o chwiejnych zasadach, pochylającym się na kształt trzciny w kierunku wiatru, nie folgował też namiętnościom, na wzór tych, którzy się w miękkie szaty obłóczą, ale, głosząc pokutę, sam dawał tej pokuty wzór doskonały, nadewszystko surowością życia, gdyż, jak pisze Ewangelista, „nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany na biodrach swych, a pokarmem mu była szarańcza i polny miód". Dzisiejsza Ewangelja przedstawia nam nadto pokorę tego przesłańca Bożego. Oto posełowie faryzejskie jawi się przed nim, pytając go, czy nie jest Chrystusem lub Eljaszem lub jakim prorokiem; każdy z tych tytułów mógł go zaszczycić, on wypiera się jednak tych wszystkich

Z ROSJI.

Krwawe egzekucje w Rosji nie ustają.

Ryga. Krwawe egzekucje G. P. U. nie ustają. W Połtawie rozstrzelano trzech włościan, oskarżonych o dokonanie aktów sabotażu. W Białej Cerkwi rozstrzelano pięć osób na czele z duchownym prawosławnym Ponamorenko, oskarżonych o agitację przeciwko sowietom. W Penzie rozstrzelano trzech włościan, którzy zabili siekierami przewodniczącego sowietu.

Rozstrzelanie 30 kupców w Rosji za niepłacenie podatków.

Moskwa. W Kimrach na mocy wyroku sądu za uchylenie się od płacenia podatków rozstrzelano 3 kupców, 4 zaś skazano na karę więzienia do 10 lat.

W Rosji sowieckiej nie będzie świąt Bożego Narodzenia.

Akcja antyreligijna, która prowadzona jest w ostatnich czasach w całej Rosji sowieckiej, uwieńczona ma być obecnie zupełnem zniesieniem świąt Bożego Narodzenia. Na całym terenie Rosji będą w dniu święta czynne wszystkie fabryki i urzędy. Robotnicy i urzędnicy nie otrzymają żadnych urlopów. Przypuszcza się również, że zakazane zostaną wszelkie nabożeństwa w kościołach. Zamiast świąt Bożego Narodzenia obchodzony ma być odtąd dzień 7 listopada, jako święto rewolucji rosyjskiej. W dniu tym zastosowane być mają niektóre zwyczaje ze świąt Bożego Narodzenia.

List Hindenburga do Papieża.

Berlin. Prezydent Rzeszy Hindenbura wysłał następujący list do Papieża z okazji 50-letniego jubileuszu kapłaństwa:

„Wasza Świątobliwość ma obchodzić rzadkie święto pięćdziesięcioletniego jubileuszu kapłaństwa. Szczególnie się cieszę, że mogę Waszej Świątobliwości wyrazić najszczersze życzenia w imieniu własnem i rządu Rzeszy. Niech Wszechmocny użyczy Waszej Świątobliwości jeszcze wielu szczęśliwych lat owocnej działalności i błogosławieństwa dla niestrudzonej pracy. Poleciłem memu ambasadorowi przy Stolicy Świętej p. von Bergenowi wręczyć Waszej Świątobliwości to pismo odręczne oraz być ustnym rzecznikiem uczuć, jakie mię ożywiają z tego radosnego powodu.

Jako zewnętrzny znak radości i przyjaznego usposobienia ślę przez ręce pana ambasadora serwis stołowy państwowej manufaktury porcelanowej w Berlinie, kopjowany ze wspaniałego serwisu króla Fryderyka II pruskiego.

Jeszcze raz powtarzam Waszej Świątobliwości najlepsze życzenia osobistego powodzenia i łączę zapewnienie najzupełniejszego szacunku i najszczerszej przyjaźni".

List powyższy kontrasygnował minister spraw zagranicznych, dr. Curtius.

Stacja Watykanu.

Budowana w Watykanie pod kierownictwem Marconiego stacja będzie chwilowo miała 50 klw. Przewidziana jest jednakowoż siła 200 klw.

Przypuszcza się, że przy tak wielkiej sile stacja ta będzie używalną nietylko do telegrafji, lecz prawdopodobnie również i do telefonji. Katoliccy chrześcijanie będą mogli zatem na falach eteru słyszeć głos Ojca Św.

Chmura szarańczy zasypała miasto Marakesz.

Najnowsze telegramy donoszą, że chmura szarańczy, mająca długości 25 mil angielskich czyli 40 kilometrów zwaliła się w tych dniach na południową stolicę Marokka, to jest na miasto Marakesz.

W mieście tem najpierw zaćmiło się słońce od lotu miljonów tych owadów, a w niespełna godzinę całe miasto i wszystkie okoliczne ogrody zabarwiły się na czerwone od opadłej szarańczy.

Drogi, drzewa i domy były pokryte grubą i ruchomą, pełzającą masą.

Wobec tej klęski ludność była bezsilną i bezradną, ale władze francuskie wzięły akcję w swoje ręce.

Dawniej niszczono szarańczę poprostu w ten sposób, że wypędzono bydło, żeby ją tratowało i świnie, żeby się na nich tuczyły.

Dzisiejsze środki są o wiele skuteczniejsze, a stosuje się w nich ostatnie zdobycze wojny. Wypuszcza się więc przeciw szarańczy gazy trujące i miotacze ognia.

W Marakeszu naturalnie tego zrobić nie można, więc przedewszystkiem zgarnia się owady w worki, których już zużyto 13 tysięcy.

Zniszczone szarańcze służą na nawóz, a nadto Arabowie chętnie zabierają je do domu, ażeby wypiekać z suszonej i mielonej szarańczy chleb, który, ich zdaniem, jest bardzo smaczny.

Dramat z bezgranicznej miłości do córki.

Straszny, niezwykle dramatyczny wypadek przytrafił się w Stanach Zjednoczonych.

Wybitny bankier miasta Two Harbors, w stanie Michigan, John A. Barton, posiadał 17-letn. piękną córkę, lecz głuchoniemą i ułomną. Barton sprowadził do biedaczki w ciągu długich lat najwybitniejszych lekarzy, wydał dziesiątki tysięcy dolarów, wożąc ją do najsłynniejszych uzdrowisk, wszelkie jednak zabiegi okazały się bezskuteczne. W końcu więc, zrozpaczony stanem ukochanej jedynaczki, postanowił położyć kres jej cierpieniom.

Onegdaj znaleziono stojący na jednej z dróg pod Two Harbors samochód bankiera, a w nim ciała bez życia ojca i córki.

Oględziny zwłok wykazały, że Barton zabił córkę celnemi strzałami w serce, a potem popełnił samobójstwo. Pozostawiony przez niego list wyjaśnił powody tego okropnego dramatu.

Brylanty w żołądku.

Ryga. Pewien uchodźca z Rosji sowieckiej zwrócił się do lekarzy ryskich, uskarżając się na bóle w żołądku. Po zbadaniu okazało się, że w żołądku jego znajduje się kilka brylantów, które połknął jeszcze w Sowietach w obawie przed rewizją G. P. U.

Cudowne uleczenie u grobu księdza w Ameryce.

Grób ks. Patryka J. Powers'a, zmarłego przed 60 laty w opinji świątobliwości, a znajdujący się na cmentarzu w Bostonie, stał się od kilku tygodni celem pielgrzymek i gromadzenia się dziesiątków tysięcy pobożnych i ciekawych.

Powodem tego jest kilkanaście niezwykłych uzdrowień ślepoty, głuchoty, niemoty i paraliżu.

Ostatnio odwiedził grób ten w charakterze prywatnym również kardynał bostoński O'Connel. W czasie przybycia kardynała na cmentarzu i poza nim obecnych było około 30.000 osób. W ciągu dwu dni przeszło tu podobno blisko 200.000 ludzi. Porządku, niczem dotąd nie zakłóconego, strzegą oddziały policyjne.

Władze duchowne w sprawie tej nie wypowiedziały się dotychczas, przyjmując stanowisko bacznego obserwatora.

Pierwsza kradzież samolotu.

Nowy Jork. Gazety donoszą o nienotowanym dotychczas wypadku kradzieży samolotu.

Wczesnym rankiem kierownictwo lotniska otrzymało polecenie przygotowania do startu jednego z samolotów prywatnych, którego właściciel, korzystając z pięknej pogody, zamierzał odbyć większy lot wycieczkowy.

Gdy samolot już stał za lotnisku i motor był w ruchu zjawili się 2 mężczyźni, którzy, niepoznani przez personel, lotniska wsiedli do samolotu i odlecieli w nieznanym kierunku.

Kradzież zauważono po przybyciu właściciela samolotu, ale złodzieje byli już daleko.

godności, a nazywa się ledwo głosem, wołającym na puszczy, więc czemś, co samo z siebie nie istnieje; nazywa się głosem, który jawi się z woli obcej i znika, że trudno go zatrzymać. Św. Jan dodaje, że w swoim stosunku do Chrystusa nie jest nawet tego wart, by być Doń dopuszczonym do oddania Mu choćby tak niskiej posługi, jaką jest rozwiązanie rzemyka u sandałów.

„Kimże jesteś?... co mówisz sam o sobie?" — oto pytania żydów do Św. Jana Chrzciciela. Zastosujmy dziś te pytania do siebie i stosujmy je do siebie nie raz, ale często! Pytania te bowiem i odpowiedź na nie są zdolne nadać nam większą wartość.

Na pożytkach zastanowienia się nad sobą rozumieli się już poganie, którzy chcieli w sobie ocalić godność ludzką. Tak Pytagoras np. przechodził po trzykroć dziennie swoje czyny, słowa, a nawet najskrytsze myśli i pragnienia, ważył je i badał, azali są jego godne, azali rokują mu pożytki. Podobnie postępował Cycero i inni, którzy w owych czasach wyrastali ponad szary tłum. O ileż więcej obowiązuje podobna kultura nas, którzyśmy w łasce Bożej odrodzeni, a mamy jako naśladowcy Chrystusa ocalać nasze nadprzyrodzone powołanie, życie Boże w nas, a dorastać do tej miary, jaką nam naznaczył Mistrz Boży, gdy mówił: „Bądźcie tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest".

Złym gospodarzem jest ten, kogo zajmuje wszystko, prócz własnego domostwa, gorszym jest ten, kto stara się w życiu o dużą inteligencję, a pod względem znawstwa duszy swojej i wogóle siebie, jest ignorantem. Cóż mu pomoże badać księgi świata całego, jeżeli zaniedba księgi życia swego, t. j. swojego sumienia? Na nic się zdadzą wszelkie rachuby jego, jeżeli nie nauczył się rachować ze sobą.

Msza św. Papieża na zakończenie roku jubileuszowego.

Wbrew wielokrotnym zapowiedziom prasy Ojciec św. nie opuści terytorjum watykańskiego dn. 21 grudnia, jako w dzień swego jubileuszu kapłańskiego. Dnia 20 grudnia Papież odprawi w swej prywatnej kaplicy w obecności niewielu osób cichą Mszę św. Dnia 21 grudnia Ojciec św. odprawi Mszę św. pontyfikalną w bazylice św. Piotra przed ołtarzem papieskim wobec tłumów pielgrzymów z całego świata. Po Mszy św. Papież udzieli błogosławieństwa z zewnętrznego krużganku kościoła watykańskiego.

Papieski medal jubileuszowy.

W związku ze swoim jubileuszem kapłańskim i podpisaniem traktatów laterańskiego oraz konkordatowego z Włochami Ojciec św. polecił sporządzić złoty medal, który jest prawdziwem dziełem sztuki złotniczej.

Na przedniej stronie medal posiada wizerunek Papieża, a na odwrotnej widok bazylik św. Piotra i św. Jana Laterańskiego z podpisem u dołu: "Pax Christi Italiae reddita".

Ojciec św. odznaczył tym medalem prezesa rady ministrów bawarskich, dra Helda.

Dar rządu niemieckiego dla Ojca św.

Poseł niemiecki przy Stolicy Apostolskiej wręczył onegdaj Ojcu św. w czasie uroczystej audjencji list gratulacyjny prezydenta Hindenburga oraz ofiarował serwis porcelanowy jako dar rządu Rzeszy Niemieckiej z okazji papieskiego jubileuszu kapłańskiego. Dar ten, niezwykłej wartości artystycznej i historycznej, złożono tymczasem w sali parlamentów w Watykanie. Obejmuje on 600 sztuk, ręcznie malowanych. Serwis ten, wykonany przez państwową fabrykę porcelany w Berlinie jest kopją czerwonego serwisu Fryderyka Wielkiego z 1768 r. i posiada ozdoby kwiatowe w barwach papieskich. Na odwrotnej stronie poszczególnych części serwisu znajduje się dedykacja rządu niemieckiego.

Zkolei radca legacyjny Klee wręczył Papieżowi historję manufaktury porcelanowej w Berlinie, a małe dzieci posła von Bergen podały Ojcu św. bukiet kwiatów, mający symbolizować hołd młodzieży niemieckiej dla Namiestnika Chrystusowego. Jego Świątobliwość dał wyraz swemu podziwowi dla wysokiej wartości artystycznej podarunku i prosił posła, by zechciał pośredniczyć w wyrażeniu prezydentowi Rzeszy wdzięczności papieskiej, dopóki sam nie napisze w tej sprawie do Głowy państwa niemieckiego. Na zakończenie Papież wziął udział w zdjęciu fotograficznem całej grupy osób, w składzie której był m. in. cały personel poselstwa niemieckiego przy Watykanie.

Liczba pielgrzymów do Rzymu w ciągu pierwszych 10-ciu miesięcy rb.

Liczba uczestników pielgrzymek, które przybyły do Rzymu w związku ze złotym jubileuszem kapłańskim Ojca św. Piusa XI w ciągu pierwszych 10 miesięcy rb. wynosi przeszło 100000. Ogółem zarejestrowano w tym czasie 439 pielgrzymek, w tem 295 z Włoch, 124 z różnych krajów europejskich, jedną z Azji (Armenja), 4 z Afryki, 11 ze Stanów Zjedn. Ameryki Półn. i 4 z Ameryki Połudn. Z pośród państw europejskich, największą liczbę pielgrzymek wysłała Francja — 34, potem idą: Belgja — 17, Niemcy — 11, Szwajcarja — 8, Hiszpanja i Holandja — po 7, Bawarja i Polska — po 6, Węgry — 5, Austrja i Czechosłowacja — po 4, Malta, — 3, Grecja i W. Brytanja — po 2, wreszcie Bułgarja, Jugosławja, Łotwa, Luxemburgja, Portugalja, Turcja — po jednej. Pod względem ilości uczestników wyróżniły się: pielgrzymka francuska z wczesnej wiosny, złożona z 5.000 osób, francuska pielgrzymka robotnicza,

Jak ocenia „Kattowitzer Ztg.“ wynik wyborów na G. Śląsku.

Katowice, 11. 12. „Kattowitzer Ztg.“ pisze o wyborach na G. Śląsku.

„Stronnictwo rządowe poniosło przy wyborach decydującą klęskę. Nie było żadną tajemnicą, że od czasu ostatnich wyborów gminnych w r. 1926 dokonywują się pewne przesunięcia wśród stronnictw. Jeśli się jednak uwzględni, jaki aparat uruchomiło stronnictwo rządowe przy pomocy czynników oficjalnych, ustanawiania komisarycznych zarządców gmin i użycia różnych środków materjalnych, byle tylko zdobyć władzę w radach gminnych — to dla stronnictwa tego musi być rzeczą smutną, że nie uzyskało większości ani w jednej gminie“.

W dalszym ciągu „Kattowitzer Ztg.“ wyraża ubolewanie z powodu ubytku głosów niemieckich na G. Śląsku, szczególnie w Wielkich Hajdukach.

Wszędzie widzi się ofiary upiora z Düsseldorfu.

Stuttgard. W miejscowości Ellwangen (Wirtembergja) znaleziono w poniedziałek rano trzy samotne kobiety we wspólnem mieszkaniu nieżywe. Przyczyny śmierci do tej chwili nie można było ustalić. Wśród okolicznej ludności panuje podniecenie, ponieważ przypuszczają, że ma się tu do czynienia z ofiarami upiora z Düsseldorfu.

Ślady potwora z Düsseldorfu prowadzą do Holandji.

Mimo tego, że od pewnego czasu żadna nowa ofiara nie powiększyła szeregu zbrodniczych czynów potwora z Düsseldorfu, policja kryminalna z niesłabnącą energją trop za jego śladem.

Najnowsze poszukiwania skierowane zostały ku Holandji. Okazało się mianowicie, że niemal wszystkie ofiary miały stosunki z jakiemiś osobami w Holandji albo je tam odwiedzały albo pozostawały z niemi w korespondencji. W kołach swych znajomych niemal każda z nich opowiadała, że poznała kogoś z Holandji. Jest to szczegół bardzo ważny dla policji, tem bardziej, że granica holenderska oddalona jest zaledwie o kilka godzin od Düsseldorfu.

Po skomunikowaniu się z policją holenderską przybył do Düsseldorfu szef policji amsterdamskiej, Beckman, celem dokładniejszego zebrania potrzebnych informacyj.

Upiór z Düsseldorfu zdąża do Polski? Przerażona policja niemiecka szuka go nad granicą polską.

Bydgoszcz. W Pile (Schneidemühl), miasteczku nadgranicznem po stronie niemieckiej, rozeszła się pogłoska, lansowana przez wiadomości dzienników berlińskich, iż do Piły wyjechał słynny morderca z Düsseldorfu, by przedostać się przez granicę do Polski, gdzie, jak sądzi, będzie mógł bezpiecznie ukrywać się przed pościgiem policji niemieckiej.

Na skutek tych wiadomości, w miasteczku zapanował popłoch wśród ludności i już od godz. 3-ciej po poł. miasto wyglądało jak wymarłe. Ludność pochowała się do domów, bramy pozamykano już o 4-tej.

Niemiecka policja kryminalna obsadziła granicę polską, równocześnie wszedłszy w kontakt z polską strażą graniczną, przeprowadziła obławę wzdłuż całej granicy. Obława ta nie dała dotychczas żadnego wyniku.

Długi polskie we Francji.

Sprawa regulowania zobowiązań polskich względem Francji z tytułu długów wojennych, należności za materjały wojskowe itp., nie jest jeszcze uregulowana.

W związku z tą sprawą bawił niedawno w Paryżu dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu, p. Leon Barański, który przeprowadził z rządem francuskim na ten temat wstępne rozmowy. Rozmowy te ograniczały się narazie do przygotowania i zbadania wzajemnych życzeń w powyższej sprawie.

W najbliższym czasie podjęte będą dalsze rozmowy, w których ustali się dokładnie terminy spłaty zobowiązań i wysokości rat.

Dotychczas niektóre zobowiązania nie były objęte żadnym terminem, a spłata innych zobowiązań następowała po każdorazowem porozumieniu.

Złośliwy minister, a biedny „poseł“.

Na owem pamiętnem posiedzeniu sejmu, gdzie uchwalono votum nieufności rządowi, oczywiście panowała atmosfera gorąca i burzliwa i tak ze strony rządu w kierunku Klubów poselskich i poszczególnych posłów, jako też odwrotnie ze strony sejmu pod adresem rządu padały liczne zarzuty i wzajemne inkryminacje. I tak pomiędzy innemi p. minister Składkowski poruszył sprawę, dość drażliwą dla pewnego posła ze Stronnictwa Chłopskiego, która echem odbiła się po całej prasie w Polsce, a która charakterystyczna jest dla nastroju owej chwili. Historja ta, jak ją podaje „Ilustrowany Kurjer Krakowski“, przedstawia się nader pikantnie:

W pewnym bowiem momencie swego przemówienia — jak pisze „I. K. C.“ — przechodzi p. minister do sprawy skarg na zachowanie się policji wobec posłów.

Ustęp ten zaczyna następującemi słowami, które skupiają odrazu uwagę całej Izby:

„Istnieje w Lublinie dorożkarz, Dawid Lichtenstein, człowiek stary, który od wielu lat zawód swój wykonuje“.

I tu opowiada minister, jak to do tego Dawida podszedł pijany jegomość i kazał się zawieźć do podmiejskiej restauracji. W tej restauracji ów „wstawiony“ pan pozostał dwie i pół godziny.

W tej chwili z ławy poselskiej zrywa się pos. Kurowski i woła:

„Nie prawda, panie ministrze, nie byłem tak długo!“

Na sali burza śmiechu. Śmiali się przeciwnicy, tłumili śmiech towarzysze partyjni, nie wytrzymali sojusznicy. Pos. Wincenty Witos śmieje się głośno i serdecznie.

Minister opowiada dalej, jak to ów pijany pan kazał się potem (a było to już rano) zawieźć „do ładnej dziewczynki“. Kurowski już nie protestuje, siedzi zgnębiony. W loży dziennikarskiej twierdzą, że myśli... o żonie. Tylko posłanka Kosmowska staje w ławie i głośno protestuje przeciw poruszeniu takich tematów przez pp. ministrów, bo to obniża powagę Sejmu.

P. minister opowiada dalej, jak to p. poseł nie chciał zapłacić. Dorożkarz zawołał policjanta, p. poseł opierał się wylegitymowaniu, przyczem policjanci obeszli się z nim niedość delikatnie. Po wylegitymowaniu puszczono go naturalnie wolno, ale p. Kurowski zrobił z tego wielką sprawę, przedstawiając zajście z policjantami jako walkę polityczną rządu z opozycją.

Tak stał się sławnym poseł z Lublina, p. Kurowski. I pomyśleć, że biedak musi powrócić do żony!

Szalejący huragan rozbił 2 okręty.

Londyn. Na wybrzeżach północnej Francji rozbiły się dwa okręty: francuski żaglowiec i niemiecki parowiec towarowy.

Burza wyrzuciła na wschodnie wybrzeże Danji pływającą minę z czasów wojny. Mina eksplodowała na skałach przybrzeżnych.

Między wyspami Laland i Falster morze obniżyło się tak dalece, iż mieszkańcy przychodzili piechotą z jednej wyspy na drugą. Na wyspę Farce można było przejechać automobilem.

Wykłady oświatowe

odbędą się w niedzielę, dnia 15 grudnia w następujących miejscowościach i w następującym czasie:

W Radomnie o godz. 4-ej pop. Wieczór bajek dla dzieci p. dyr. Lubicz-Majewska, o godz. 5-ej dla dorosłych „Kraków“, „Na dnie morza“ p. dyr. Lubicz-Majewski.

W Tereszewie o godz. 4-ej pop. 1. wykład: „O powstaniu listopadowem“ p. Głomski. 2. wykład: „O pijaństwie“ p. Mazerski.

W Cichem o godz. 5-ej pop. „O zmartwychwstaniu Polski“ p. prof. Leszczyc-Przywara.

Wstęp dla dorosłych **20 gr**, dla dzieci **10 gr**.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 13 grudnia 1929 r.

Kalendarzyk. 13 grudnia, Piątek, Łucji p. m., Otylji p. m.
14 grudnia, Sokota, Dyoskora i Herona mm.
15 grudnia, Niedziela, 3 Adwentu.

Wschód słońca g. 8 — 3 m. Zachód słońca g. 15 — 44 m
Wschód księżyca g. 14 — 6 m. Zachód księżyca g. 5 — 22 m.

Z miasta i powiatu.

Komunikat.

Nowemiasto. W dniach 19 i 20 grudnia rb. otwieram pomocniczą Kasę Skarbową w Lubawie, celem ułatwienia wykupu świadectw przemysłowych, handlowych i kart rejestracyjnych na rok 1930. Kasa powyższa mieścić się będzie w gmachu Magistratu.

Od dnia 2 stycznia 30 r. Kasa Skarbowa pobierać będzie odsetki w wysokości 2% miesięcznie.

Naczelnik Kasy Skarbowej.

Zebranie informacyjne w sprawie Ochronki.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 16 bm. o godz. 5 po południu w hali gimnastycznej szkoły powszechnej urządzi inspektor szkolny p. Piotrowski z łona towarzystwa św. Wincentego à Paulo wieczór informacyjny w sprawie działalności Ochronki i to z następującym programem.

1. Przemówienie p. Inspektora Szkolnego.
2. Referat Ochroniarki, Siostry Marji.
3. Wykład z grona nauczycielskiego.

Uprasza się Rodziców i Przyjaciół naszej Ochronki o liczny udział.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Kółko śpiewackie N. Brzozie złożyło w naszej administracji 12.— na okręt „Pomorze“.

Z jarmarku.

Nowemiasto. W środę nasz rynek niecodzienny przybrał wygląd. Ruch, stragany, ścisk, hałas, przeraźliwe piski piszczałek i t. p. Pejsaty i niepejsaty „naród wybrany“ krzyczy, wrzeszczy, zachwala towar z iście wschodnim temperamentem. Nasi poczciwi ludzie, tak z miasta, jak i z wiosek, tłoczą się między budami i straganami, „robiąc gwiazdkowe zakupy“. Ten kupuje kożuch, „bo w kalendarzu stojało, że latoś ma być tęga zima“, ten przymierza buty, ów dobija targu o skóry, kobiety targują płótno; próbują, oglądają, handlują, kłócą się, doprowadzając Bogu ducha winnego żydka do ostatniej pasji. Handlarze pięciu kawałków mydła, pary sznurowadeł i lusterka, „wszystko za jednego złotego“, drą się jak opętani, tam znów jakiś wykrzykuje, „że u niego można kupić trzy pary jedwabnych pończoch za złotego, w których pannie Zosi najlepiej do twarzy“. Dalej jarmarczny „doktor medecyny“ „bada“ zdrowie, dalej urocze wiochny „dają się odbierać“ u wędrownego fotografa. Tam znów tłum gapiów; to „poliker“ zaopiekował się jakimś „ptakiem niebieskim“. Lecz nietylko po zakupy jedzie się na jarmark. Nosy i twarze zaczerwienione. Mrozu niema, ale trochę „cisty“ nie zaszkodzi, Katarynki wygrywają najnowsze szlagiery, więc i zaśpiewać sobie można: „bo ja sobie muszę rozradować duszę, choć we środę“, a z nadmiaru ochoty i potrącić kogoś. Lecz jarmark ma także i swoje niezbyt wesołe strony. Tu widzi się dwoje staruszków, zanoszących się od płaczu, bo oto jakiś „który nie sieje, ani nie zbiera“ pozbawił ich ciężko zapracowanych, odjętych od ust i schowanych „na gwiazdkę“ 50 zł. Tam biegnie żydek za jakąś kobietą, która mu coś „ściągnęła“ ze straganu.

Jarmark przeciągał się od rana do zmroku, kiedy żydki zaczęli zwijać swoje tłumoki, ciągnąc na jarmark do Łąkorza.

Na rynek bydlęcy spędzono 180 koni, 450 krów i 16 kóz. Za konie płacono od 150.—1000 zł, za krowy 200—400 zł., buchaje 40.—60, zł. za ctr., jałowice 40.—45, zł. ctr., za kozy 15.—40, zł. Tranzakcyj zawarto bardzo mało ze względu na ogólny brak gotówki.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 40

(Ciąg dalszy.)

I tak postanowił wyjechać do Londynu, dokąd go od dawna już zapraszał jeden z kolegów, aby z nim razem uprawiać dalej haniebne rzemiosło. Olbrzymie to miasto nadawało się do niegodziwych tych spekulacyj jeszcze lepiej, niż Paryż. Ale Kalot był przezornym — przed wyjazdem pragnął koniecznie wyzyskać tego, który mu dziecko powierzył — wszakże pieniędzy nie można mieć nigdy zawiele! Dlatego też odszukał Piotra. Domyślił on się jakiejś tajemnicy, której wyśledzenie zapewniało mu prawdopodobnie w przyszłości wielkie dochody. Obecnie nie miał jednak chwili do stracenia i nie mógł się zajmować rozwiązywaniem zagadki, to też pierwszem jego pytaniem było, gdy Piotr, zamknąwszy drzwiczki powozu, zbliżył się do niego:

— Masz pan pieniądze?

— Pójdź ze mną, — odrzekł służący.

Zaprowadził go do pierwszej lepszej kawiarni, poprosił o osobny pokój i wyjął z kieszeni dziesięć biletów bankowych, po tysiąc franków.

— Tu macie pieniądze, — szepnął, — ale pod tym jedynie warunkiem, że wyjedziecie natychmiast!

— Naturalnie! W przeciągu dwóch godzin już nas tu nie będzie!

— I że nigdy nie stawicie memu panu nowych żądań! On o niczem nie wie i nie zna nawet tego dziecka. Gdyby się o tem kiedykolwiek dowiedział, odpędziłby mnie natychmiast, a ja — rozbiłbym wam wszystkie kości!

Słowom tym towarzyszyło takie spojrzenie, że Kalot zadrżał przerażony.

— Czy to prawda, — pomyślał, — że pan jego o niczem nie wie? Może zresztą być! Ale w takim razie z czyjego polecenia działał Piotr? Muszę to wyśledzić, tylko, że teraz nie mam czasu! Mam pieniądze, więc mogę wyjechać i ocalić moją skórę, to najważniejsze!

— Nie obawiaj się pan, — dodał głośno, — z mojej strony nie grozi ci żadne niebezpieczeństwo. Uciekam natychmiast.

Pożegnał Piotra i oddalił się szybko, mówiąc sobie w duszy:

— Później dowiem się o wszystkiem, skoro tu znów wrócę! Ale teraz uciekajmy!

I uderzywszy się pięścią w czoło, dodał:

— Te dwa nazwiska są tu zapisane — nie zapomnę ich nigdy!

Dwie godziny później opuścił Kalot rzeczywiście Paryż, a z nim razem żona jego i Marceli, zmieniony do niepoznania i owinięty w łachmany. Oprócz niego zabrał jeszcze troje innych dzieci, które albo ukradł albo kupił na własność. Wynajęte dzieci oddał ich rodzicom.

* * *

W Lafitte złożono zwłoki barona do grobowca familijnego, wśród ogromnego mnóstwa ludzi. Uroczystość ta odbyła się z całym przepychem, stosownym do wysokiego stanowiska i majątku zmarłego.

Alfons szedł bezpośrednio za trumną. Irena leżała w gwałtownej gorączce i lekarze obawiali się o jej życie.

Policja tymczasem nie zaprzestała najusilniejszych poszukiwań, poruszała niebo i ziemię, aby znaleźć tego, kto porwał dziecko i tego, kto zamordował ojca, ale wszystko było naprożno. Okropna podwójna zbrodnia w Lafitte pozostała tajemnicą, tak dla Ireny, jak i dla każdego innego. (C. d. n).

Podczas awantury udał nieżywego.

v **Lubawa.** Dn. 6 bm. około godz. 20 doszło do awantury i kłótni pomiędzy J. Hoferem i J. Bielińskim z Lubawy i to na tle osobistych spraw. Po wymianie kilku ostrych słów B. uderzył H. kilka razy ręką w twarz. H. upadł na ziemię i udawał omdlałego lub prawie nieżywego. Zawiadomiono niebawem o tem policję i lekarza, którzy przybyli na miejsce. H. pokropano twarz i szyję zimną wodą, co poskutkowało natychmiast, bo odzyskał przytomność. Nadmienić należy, że H. był izraelitą, niedawno jednak przeszedł na katolicyzm.

Z targu.

v **Lubawa.** Targ poniedziałkowy był niezwykle ożywiony, szczególnie rynek bydlęcy był zapełniony trzodą chlewną. Za świnie tuczone płacono od 100—113 zł za ctr., warchlaki od 80—150 zł za szt., prosiaki od 100—140 zł za parkę. Za ft. masła płacono od 2,20 zł, mdl. jaj 3 zł, za kury i kaczki 3—6 zł, gęsi od 8—12 zł za szt.

Z życia Stowarzyszeń Katolickiej Młodzieży.

Tylice. Jak w zeszłym roku, tak i teraz młodzież nasza przygotowała uroczysty obchód ku czci patrona swego, św. Stanisława Kostki, urządzając św. Młodzieży w dniu 17. ub. m. Już parę dni przedtem zauważyć było można szczególniejszy ruch pomiędzy młodzieżą, która czyniła przygotowania na uroczystość niedzielną.

W sobotę, dnia 16 list., wieczorem przystąpili wszyscy druhowie do spowiedzi św., zaś w niedzielę, wyruszyła młodzież z „Ogniska“ w pochodzie, z sztandarem na czele, do kościoła na nabożeństwo. Sumę odprawił czcig. Ks. patron Masłowski. Wzruszająca była chwila, gdy młodzież, śpiewając wzniosłą pieśń „My chcemy Boga“, przystępowała gremjalnie do Stołu Pańskiego. W dłuższem przemówieniu swem z ambony, wskazywał Ks. Patron na dwie drogi życia, drogę świętych i drogę tego świata. Zachęcał, aby młodzież brała przykład z życia św. Stanisława oraz wyraził gorące życzenie, aby wszystka Młodzież zjednoczyła się pod jego sztandarem.

Po południu po nieszporach zgromadziła się na uroczystą akademję bardzo licznie młodzież i publiczność. W przystrojonej sali „Ogniska“, gdzie na czele widniał wielki obraz św. Stanisława, zagaił, witając obecnych gości i przedstawiając cel i program akademji, prezes, druh Koliński. Na wstępie zaśpiewała młodzież pieśń o św. Stanisławie, poczem najmłodszy druh, Piaskowiak, wygłosił modlitwę: „Oto Chryste“.

Następnie pięknie przemówił Ks. Patron, wykazując cel i dążenia Stowarzyszenia. Tutejsze Stowarzyszenie, które istnieje już prawie 30 lat, lecz w czasie niewoli mogło pracować tylko jako bractwo kościelne, obecnie w wolnej Ojczyźnie, ma o wiele obszerniejsze pole działania dla dobra Młodzieży. Ks. Patr. zwracał się do Rodziców, aby swą młodzież zgłaszali do Kat. Stow. Dalej gorąco zachęcał druhów do jeszcze intenzywniejszej pracy i zrealizowania zadań i obowiązków w ramach jej organizacji. Druh Pryba w swej deklamacji ładnie przedstawił ideały św. Stanisława. Przewodniczący druh Prezes zobrazował całoroczną działalność Stowarzyszenia, przedstawiając prace, konkursy oraz dyplomy i nagrody, uzyskane w ciągu roku, poczem druh Smykowski deklamował z przejęciem wiersz „Dźwigniemy Polskę“, który wywarł głębokie wrażenie na słuchaczach. Po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga“ nowoprzyjęci druhowie składali przyrzeczenie, które odebrał wicepatron. Nakoniec dowcipna, a tak stosowna deklamacja „Mojem zdaniem każdy kiep“, wygłoszona trafnie przez druha Macwałdę, rozweseliła wszystkich i ogólnie się podobała. Po odśpiewaniu pieśni „Boże, coś Polskę“, druh Prezes hasłem „gotów“, zamknął wieczornicę, która na wszystkich obecnych wywarła bardzo podniosłe wrażenie.

W niedzielę, dnia 24. listopada, urządziła młodzież tutejsza, na sali p. Leśniaka, przedstawienie amatorskie. Publiczność przybyła dosyć licznie. Odegrano sztukę z czasów Kościuszki, „Walek kosynier“. Reżyserem był kierownik szkoły, p. Armknecht. Wszyscy amatorzy wiernie i znakomicie oddali swe role. Sztukę cechuje wielka miłość Ojczyzny oraz ból i tragizm zmagań z wrogami Polski. To wszystko trafnie i umiejętnie przez amatorów zostało odtworzone. To też nie można się było oprzeć łzom wzruszenia zwłaszcza, w tej chwili, gdy Walek, prawie pacholę, z kosą w ręce, na kolanach przysięga przed Kościuszką, że będzie walczył za Polskę. To też goście nie szczędzili amatorom hucznych oklasków. Po ukończeniu przedstawienia przemówił ks. Patron, porównując czasy dawniejsze z obecnemi. Członek wspierający, p. Stendera, podziękował reżyserowi i amatorom za ich starania i prace, z których się wywiązali znakomicie. Poczem odbyła się w zgodzie i jedności zabawa taneczna do godz. 3 rano.

Kradzież większej ilości ryb.

v **Tylice.** W nocy 6 bm. skradziono rybakowi Kozłowskiemu z Tylic większą ilość ryb, zamkniętych na klucz w skrzyniach. Ogólna wartość szkody wynosi około 100 zł. Amator ryb dotychczas nieznany, lecz dochodzenia prowadzi się.

Kradzież prosiąt.

v **Tomaszewo.** W nocy ub. tygodnia zostały skradzione, z niezamkniętego chlewu p. Juljana Jabłońskiego, 2 prosięta 6-tygodniowe, wartości 100 zł. Nadmienić należy, że w chlewie było jeszcze więcej prosiąt. Natychmiast wszczęte poszukiwania za złodziejami nie dały dodatniego wyniku. Dalsze śledztwo w toku.

Amator taczki.

v **Otręba.** P. Julj. Smolińskiemu z Otręby skradł onegdaj w nocy dotąd niewyśledzony sprawca, stojącą przed domem taczkę, wartości 15 zł. Ślady prowadziły do lasu pod leśniczówkę Ostrówki, tu jednak ginęły. Dochodzenia dalsze w biegu.

Kradzież kur.

v **Grodziczno.** W nocy z 5 na 6 bm. skradziono rolnikowi T. Podwojewskiemu z Grodziczna 10 kur z niezamkniętego chlewu. Sprawcy na miejscu czynu nie pozostawili po sobie żadnych śladów, mimo to jest nadzieja, że wkrótce zostaną wykryci.

Karygodny wybryk.

v **Dębień.** W ub. m. w nocy spłatano rolnikowi Kuchczyńskiemu z Dębienia niewłaściwy figiel. Oto zabrano z pola wałek transmisyjny od maneża i pług. W czasie dochodzeń stwierdzono, że nie zachodziła w tym wypadku kradzież, lecz chciano wyrządzić p. K. psotę. Poszukiwania za zaginionemi rzeczami uwieńczone zostały dodatnim rezultatem. Wałek znaleziono zatopiony w torfisku na polu rolnika Fr. Kołakowskiego, a pług w bagnie na polu rolnika Drosta. Policja jest już na tropie sprawcy tego wybryku.

Ruch organizacyjny wśród młodzieży. — Osiedlenie się bławatnika Polaka. — Brak ryb mimo rozległych jezior wokoło.

Rybno. Z inicjatywy miejscowego ks. proboszcza Panka zostało zorganizowane w tut. miejscowości towarzystwo Młodzieży Polsko-Katolickiej. Do tow. zapisało się 96 członków. Jak na miejscowość Rybno, jest to ogromna ilość członków, co należy zawdzięczyć wpływom i staraniom ks. Panka, który, mimo niedługiego pobytu w tut. parafji, cieszy się ogromnem przywiązaniem swych parafjan.

Przed niedawnym czasem osiedlił się w naszej miejsc. kupiec bławatnik, p. Jan Wrzesiński. Osiedlenie się kupca bławatnika wita tut. społeczeństwo z tem większem zadowoleniem, gdyż od dłuższego czasu ubiegali się o zdobycie i osiedlenie się tutaj żydki mławscy, a nawet przed niedawnym czasem przez kilka tygodni odbył jeden żydek próbę, zakładając sklep żydowskich szmatów. Próba ta nie powiodła się dzięki odporności miejscowej ludności, która w olbrzymiej większości brzydzi się żydostwem. Pan Wrzesiński jako tut. rodak ma widoki powodzenia. Nowej placówce Szczęść Boże!

Jedna bolączka trapi tut. mieszkańców mianowicie: mimo, że Rybno okolone jest dużemi jeziorami obfitującemi w ryby, to jednakże trudno jest kupić ryby w miejscu.

Z Pomorza.

Tragiczna śmierć w łaźni.

o **Działdowo.** W poniedziałek, dnia 9 bm., udał się do łaźni miejskiej czeladnik szewski Teodor Żabiński, pochodzący z Wolki, ze swym przyjacielem Grzeszczekiem celem kąpania się. Każdy zajął swoją celę, ale po upływie pewnego czasu Ż. nagle przerwał rozmowę, a przyjaciel, zaniepokojony, usiłował wejść do sąsiedniej celi, lecz zastawszy ją zamkniętą, wszczął alarm, na który przybiegło kilku robotników z Gazowni i po drabinie dostali się do celi, w której znaleźli Ż., leżącego twarzą w wannie, napełnionej wodą. Przywołany lekarz stwierdził śmierć. Stwierdzono, że Ż. cierpiał na epilepsję i dostawszy podczas kąpania napadu, ukrył twarz w wodzie, wskutek czego się udusił.

Kawalerzysta upadł z konia i zabił się.

Grudziądz. W czasie ćwiczeń wojskowych koło miejscowości Brzeziny, pow. grudziądzkiego, uległ w dn. 5 bm. śmiertelnemu wypadkowi podchor. Nowacki Tadeusz z Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu, który, upadając ze spłoszonego konia, rozbił sobie głowę o drzewo.

Śmierć nastąpiła natychmiast.

Odezwa.

Toruń. Magistrat m. Torunia podjął w obecnym czasie ważne dzieło w zakresie życia kulturalnego miasta, mające niepoślednie też znaczenia dla całego Pomorza. Jest niem zorganizowanie na zasadach naukowych Archiwum miejskiego. W tej mierze musi naprawić zaniedbania, popełnione przez okupantów, którzy zaniedbali tak konieczny dla naukowej pracy archiwalnej dział bibljoteki podręcznej. Pragnąc naprawić popełnione błędy, a zarazem w organizującem się na nowo archiwum stworzyć rzetelny warsztat pracy nad dziejami Pomorza, zwraca się tą drogą z apelem do autorów, którzy pisali lub piszą o Toruniu, jego dziejach, a także o dziejach Pomorza, aby byli łaskawi nadesłać swe dawne i bieżące prace do Archiwum miasta Torunia. Szczególnie pożądane są odbitki i nabitki oraz wycinki z czasopism, zwłaszcza nie będące w handlu księgarskim.

Apelując do autorów Magistrat m. Torunia tuszy, iż w tej akcji, dążącej do stworzenia w Toruniu ośrodka badań regjonalnych nad dziejami Pomorza, zyska należne poparcie.

Magistrat m. Torunia.

Chciał się brawurą popisać przed kobietą i stracił życie.

Bydgoszcz. Nad brzegiem Brdy przechodziło dwóch młodzieńców w towarzystwie kobiety. Jeden z nich 21-letni Stefan Ickert, chcąc zaimponować swej towarzyszce odwagą i zręcznością, wskoczył do stojącej przy brzegu berlinki i począł biec dookoła jej krawędzi.

W pewnej chwili, straciwszy równowagę, wpadł do wody i znikł pod powierzchnią. Niestety, żadna z towarzyszących mu osób nie umiała pływać i nie pospieszyła mu z pomocą. Nieszczęśliwy chłopiec przypłaciła swą śmiałość życiem.

Wybryk natury.

Chojnice. Mimo późnej pory dojrzały w ogrodzie p. mec. Kopickiego po raz wtóry maliny i to nietylko na kilku gałązkach, lecz całe kępki. Maliny, mimo że nie dojrzały na słońcu, mają wielkość i barwę zbioru pierwszego, a nie ustępują im także w smaku. Ciekawiśmy, co tak późne owocowanie ma oznaczać, czy lekką zimę, czy też przeciwnie.

Wielka katastrofa lotnicza w Zatoce Puckiej.

Puck. Dnia 5 bm. po poł. podczas lotu ćwiczebnego na wodnopłatowcu „Sorek“, kierowanym przez porucznika pilota Szalewicza i obserwatora ppor. Kawęckiego wydarzył się w czasie wodowania nieszczęśliwy wypadek, spowodowany gęstą mgłą, przyczem poniósł śmierć na miejscu ppor. obserwator Kawęcki, zaś por. Szalewicz odniósł lekkie uszkodzenie głowy i twarzy. Wodnopłatowiec został doszczętnie rozbity. Zwłoki ppor. Kawęckiego i rannego por. Szalewicza przewiezione zostały do izby chorych w Pucku.

Z dalszych stron Polski.

Lotnik cudem uratowany. — Skoczył z wysokości 150 m. i wyszedł cało.

Poznań. Na lotnisku w Ławicy zdarzył się wypadek, który omal nie zakończył się katastrofą.

W godzinach popołudniowych nad lotniskiem ławickiem wykonywał lot ćwiczebny w wysokości 1.000 m. kapral-pilot Laskowski. Po dokonaniu t. zw. Immelmana, aparat położył się na plecach, poczem wpadł w korkociąg. Lotnik daremnie starał się o wyprowadzenie maszyny z korkociągu.

Dopiero na wysokości 150 m. zdecydował się na wyskoczenie z aparatu. W ostatniej chwili spadochron otwarł się i w ten sposób lotnik zdołał się uratować.

Jest to bardzo rzadki wypadek, ażeby w takiej wysokości spadochron jeszcze się otwerzył. Aparat uległ rozbiciu.

Samobójstwo ojca na grobie córeczki.

Warszawa. Na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie na grobie 2-tygodniowej Janinki Grotowskiej targnął się na życie ojciec jej, 37-letni Stefan, stolarz. Grotowski przeciął sobie nożykiem od maszynki do golenia żyły u lewej ręki i na obu podudziach. Słabe jęki desperata usłyszeli przechodnie, którzy zawiadomili dozorcę. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku przewiózł desperata do szpitala Przemienienia Pańskiego. Grotowski przed 3 laty, tj. wówczas, gdy zmarło mu dziecko, rozszedł się ze swą żoną. Od tego czasu z rozpaczy często upijał się i w domu już dwukrotnie przecinał sobie mięśnie brzytwą na rękach.

Ostatnie wiadomości.

Wybory komunalne w miastach śląskich.

Katowice. W najbliższą niedzielę odbędą się na 17 miast województwa śląskiego wybory komunalne w 11 miastach. 6 miast wystawiło tylko 1 listę, wobec czego wybory tam się nie odbędą.

Studenci rumuńscy przeciw masonom.

Bukareszt. W Bukareszcie grupa studentów wtargnęła do loży masońskiej Wielkiego Wschodu Rumunji i zdemolowała urządzenie. Dwie osoby z pośród studentów zostały aresztowane. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sam podsekretarz stanu.

Nowa grupa uchodźców niemieckich z Rosji.

Kowno. Przez miasto przechodziło 680 nowych uchodźców kolonistów niemieckich. Dotychczas przez miasto przeszło 5053 kolonistów niemieckich.

Votum ufności dla rządu francuskiego.

Paryż. Wobec stawienia przez rząd francuski votum zaufania, wniosek socjalistów o skrócenie ćwiczeń rezerwistów został odrzucony 316 głosami przeciw 255.

*

Konstantynopol. Przybył tu z Moskwy Karachan, przyjęty przez tureckie władze cywilne i wojskowe. Wieczorem uda się Karachan do Angory.

*

Waszyngton. Prezydent Hoover wydał orędzie w sprawie podniesienia poselstwa amerykańskiego we Warszawie do rangi ambasady, zaznaczając, iż oznacza to uznanie dla Polaków amerykańskich, jako i wzrost stanowiska Polski w Europie. Orędzie wyraża nadzieję, iż taksamo nastąpi podniesienie polskiego poselstwa w Ameryce do rangi ambasady.

Zniżenie dyskonta w Londynie i Sztokholmie.

Jak donoszą z Londynu i Sztokholmu dyskont banku angielskiego i szwedzkiego zniżony został na 5 procent.

Straszna katastrofa.

Londyn. Wydarzyła się tu straszna katastrofa, a mianowicie zderzenie się autobusu z tramwajem. Wszystkie szyby zostały potłuczone. 4 osoby zostały na miejscu zabite. 1 zmarła w drodze do szpitala. 28 osób jest ciężko rannych.

Rodzina Kowerdy prosi Prezydenta Rzp. o łaskę dla skazańca.

Warszawa. Rodzina Kowerdy, sprawcy zabójstwa posła sowieckiego w Warszawie Wojkowa, zdecydowała się wystąpić za pośrednictwem obrońców do p. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.

Jak wiadomo, Borys Kowerda, za wykonanie zamachu skazany został wyrokiem ostatecznym na 15 lat ciężkiego więzienia i obecnie odsiaduje karę w więzieniu w Grudziądzu. Prośba o ułaskawienie umotywana jest złym stanem zdrowia skazanego.

Rodzina twierdzi, że w wypadku ułaskawienia Kowerda opuści na zawsze Polskę i uda się do Francji.

Polskie choinki zagranicę.

Kraków. Od kilku dni codziennie przez Kraków przejeżdżają pociągi, naładowane polskiemi choinkami, wywożonemi przedewszystkiem do Prus, Wiednia i Holandji. Wycinane są głównie lasy w okolicach Makowa, Osielca, Limanowej, Tymborka i Marciakowa.

Samobójstwo nauczyciela w inspektoracie szkolnym.

Wilno. W lokalu inspektoratu szkolnego w Mołodecznie nauczyciel szkoły powszechnej Krzyżanowski w niewyjaśnionych okolicznościach podczas rozmowy z inspektorem szkolnym popełnił zamach samobójczy, raniąc się wystrzałem z rewolweru w lewą pierś. Denata w stanie bardzo ciężkim ulokowano w szpitalu.

Spotkanie z niedźwiedziem.

Zakopane. Pewien turysta, po wyjściu z Westerowa, na południ. stronie Tatr, ujrzał ślady niedźwiedzie, prowadzące do schroniska śląskiego pod Gierlachem. Tu za schroniskiem wyłonił się z gęstwiny ogromny niedźwiedź. Turysta zawrócił na miejscu i zaczął uciekać, gdy zaś obejrzał się, zobaczył, że niedźwiedź również rzucił się do ucieczki.

Jest to w tym roku pierwszy przypadek spotkania niedźwiedzia przez turystę w Wysokich Tatrach. Tamtejsi leśnicy widzieli ponadto jeszcze dwa niedźwiedzie w rewirze Nowej Wsi.

Statek „Pomorze“ do Danji na kurację.

Warszawa. Statek „Pomorze“ odpłynie do doków w Nakow (Danja), gdzie zaopatrzony zostanie w nowe motory ropne i przystosowany do potrzeb szkolnych. Obecnie „Pomorze“ znajduje się w porcie Saint-Nazaire. Pierwszą podróż z uczniami szkoły morskiej w Tczewie statek odbędzie w lecie roku przyszłego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 11. 12
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto transakcja 345 tonn	25.80—26.50
Pszenica nowa	35.50—37.50
Jęczmień browarowy	27.00—30.00
Owies	20.50—22 50
Mąka żytnia 70 proc.	39.50—
Mąka pszenna 65 proc.	56.00—60.00
Otręby żytnie	16.00—17.00
Otręby pszenne	18.00—19.00

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 13. 12. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 5790—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w [illegible]
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.